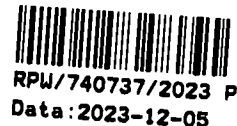
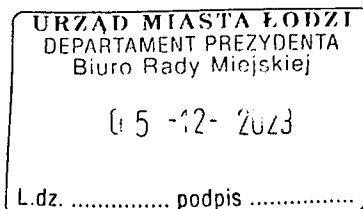


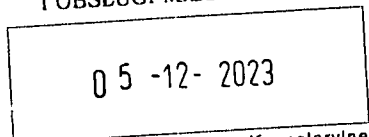


**RADNA  
RADY MIEJSKIEJ W ŁÓDZI**



**URZĄD MIASTA ŁÓDZI  
DEPARTAMENT ORGANIZACJI URZĘDU  
I OBSŁUGI MIESZKAŃCÓW**

Łódź, dn. 05.12.2023 r.



Szanowna Pani  
**Hanna Zdanowska**  
Prezydent Miasta Łódzi

Oddział ds. Informacyjno-Kancelaryjnej  
Obsługi Mieszkańców  
90-926 Łódź, ul. Piotrkowska 104  
za: ..... podpis: .....

## INTERPELACJA

### w sprawie weryfikacji osób biorących udział w uroczystościach organizowanych przez Miasto Łódź

Szanowna Pani Prezydent,

w związku ze sprawowaniem mandatu radnej Rady Miejskiej w Łodzi oraz doniesieniami medialnymi, a także sygnałami ze strony opinii publicznej, pragnę zwrócić się z prośbą o wprowadzenie zmian w procedurach weryfikacji osób biorących udział w miejskich uroczystościach w charakterze gości. Kilkanaście dni temu w tygodniku „POLITYKA” (nr 46)<sup>1</sup>, ukazał się artykuł V. Krasnowskiej traktujący o tzw. „Związku Piłsudczyków RP”, stowarzyszeniu osób ubierających się w mundury historyczne z lat 1914-1920, które cyklicznie uczestniczą w uroczystościach państwowych i samorządowych w całym kraju. Z artykułu obejmującego wywiad z majorem WP w stanie spoczynku wynikało, że członkowie Związku wprowadzają w błąd gości, uczestników oraz mieszkańców różnych miejscowości, co do charakteru ich obecności przy okazji obchodów świąt państwowych. Mundury oraz stopnie i odznaczenia (które nadali sobie sami) sprawiają, że są oni błędnie brani za kombatantów czy weteranów wojennych.

Podobne zjawisko można zaobserwować podczas uroczystości organizowanych przez Miasto Łódź. Analiza bogatej dokumentacji fotograficznej zamieszczanej w mediach społecznościowych przez „Straż Ochrony Przyrody w Łodzi Komenda Główna” (także: „Zarząd Wojewódzki w Łodzi Stowarzyszenia Straży Ochrony Przyrody w Polsce”, czy „Łódzkie Obywatelskie Forum Ekologiczne”) dostarcza niepokojących wniosków.

<sup>1</sup> „Malowani generałowie” V. Krasnowska. POLITYKA nr 46 (3439), 8.11-14.11.2023



## RADNA RADY MIEJSKIEJ W ŁODZI

W pierwszej kolejności należy nadmienić, iż status ww. organizacji to stowarzyszenie, a zatem właściwym organem nadzoru jest Prezydent Miasta Łodzi. Analiza pod względem merytorycznym wewnętrznego Regulaminu Straży Ochrony Przyrody wskazuje, że kompetencje stowarzyszenia sprowadzają się *de facto* do zadzwonienia po Policję w sytuacji ujawnienia czynu zabronionego, czy informowania instytucji publicznych o naruszeniach przepisów – oczywiście na takich samych zasadach jak każdemu obywatelowi. Członkowie posługują się stopniami obowiązującymi w służbach mundurowych (*exempli gratia*: Generał, Inspektor, Major, Pułkownik *etc.*) oraz występują w umundurowaniu ludzako podobnym do Wojska Polskiego czy Straży Leśnej.

Przebrania członków Stowarzyszenia posiadają także nasze godło Rzeczypospolitej Polskiej, podlegające ochronie prawnej już na poziomie ustawy zasadniczej (*vide*: art. 28 Konstytucji RP z dn. 2 kwietnia 1997 r.), a także widoczny jest skrót „SOP”. Art. 2. 2. Ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Służbie Ochrony Państwa stanowi: „*Nazwa „Służba Ochrony Państwa”, jej skrót „SOP” oraz znak graficzny przysługują wyłącznie formacji, o której mowa w ust. 1. [tj. Służbie Ochrony Państwa]”*.

Członkowie Stowarzyszenia Straż Ochrony Przyrody nie mają żadnych uprawnień policyjnych, ani nie jest to formacja mundurowa czy organ państwowy. Mimo to, podczas uroczystości organizowanych przez Miasto Łódź, osoby te zajmują miejsca w sektorach zarezerwowanych dla służb mundurowych oraz na trybunach honorowych.

Sama nomenklatura czy uzurpowanie sobie stopni i symboli – nawet jeśli w ramach wyznaczonych przez prawo – zdaje się stanowić wyraz nieposzanowania dla symboli państwowych i korpusu Generalicji RP oraz egzemplifikację deprecjonowania stopni nadawanych przez Prezydenta. Dojście do stopnia generała w każdej ze służb państwowych wymaga wiele pracy, wysiłku i poświęceń – w imię ratowania i ochrony ludzkiego życia i zdrowia. Uzasadnionym jest wobec tego poczucie społecznej niesprawiedliwości w sytuacji, w której grupa ludzi nadaje sobie stopnie sama, przebiera się w stroje ludzako podobne do mundurów służb, posługuje symbolami państwowymi i jest tytułowana w zaproszeniach na uroczystości państwowe jako „generałowie”.

Obchody świąt czy rocznic wydarzeń historycznych winny cechować podniosły charakter i swoiste poczucie wspólnoty. Te bywają jednak zachwiane przez raczej przykre obrazy, jak ustawianie się członków przedmiotowego Stowarzyszenia w kolejności do składania wieńców z przedstawicielami służb mundurowych, a nie z innymi organizacjami społecznymi. Sam sposób noszenia munduru budzi zastrzeżenia osób związanych z Policją, PSP, SG czy WP – uwagi krytyczne wyrażane w przestrzeni



**RADNA  
RADY MIEJSKIEJ W ŁODZI**

publicznej odnoszą się chociażby do doboru obuwia czy skarpet lub nieumiejętnego dopasowania kroju poszczególnych elementów garderoby.

Uczestnictwo stowarzyszeń i innych zrzeszeń w uroczystościach organizowanych przez Miasto Łódź ma bardzo duże znaczenie i stanowi ich nieodzowny element. Rozróżnienia wymaga sytuacja, w której członkowie organizacji społecznych pełnili w przeszłości bądź pełnią jednocześnie funkcje w służbach mundurowych, mając nadane jednocześnie konkretne stopnie. Tak jest w przypadku chociażby Bractwa Kurkowego (także mającego status stowarzyszenia), którego Starszy (Prezes) jest nadbrygadierem (generałem) pożarnictwa w st. spocz., który pełnił niegdyś funkcję Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej.

Podobna problematyka stanowiła w przeszłości także przedmiot interpelacji poselskiej (Poseł dr n. pr. Tomasz Rzymkowski, nr 22654), w której wskazano, iż niezapobieżenie eskalacji zjawisk jak te wyżej wymienione, może doprowadzić do „*potencjalnych kompromitacji i ośmieszania upamiętniania rocznic ważnych wydarzeń i ich bohaterów*” czy do „*dalszego wprowadzania w błąd władz publicznych szczebla państwowego i samorządowego*”. Jedynie organy samorządowe (w tym Prezydent Miasta Łodzi, jako właściwy organ nadzoru) mogą przyczynić się do minimalizacji negatywnych zjawisk i zachowań. Członkowie Straży Ochrony Przyrody są błędnie brani przez społeczeństwo oraz zaproszonych gości, np. przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, za funkcjonariuszy.

Podniesiona przeze mnie problematyka jest ważna z punktu widzenia oficerów i innych mundurowych, a opisywane zachowania członków Stowarzyszenia mają oczywiste ujemne skutki społeczne.

Wobec powyższego wnoszę jak we wstępie:

Z wyrazami szacunku,

**dr Justyna Chojnacka-Duraj**  
Radna Rady Miejskiej w Łodzi